

DZIENNIK WILEŃSKI

GŁOS WILEŃSKI



Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr. 1, telefon 12-44.
Redakcja czynna w godzinach od 12 do 13 i od 20 do 24.

Konto P. K. O. Nr. 700.206.

Rok XXI.

Wilno, Sobota 14 Sierpnia 1937 r.

Nr. 222

Szanghaj w płomieniach

Zażarte walki desantu japońskiego z Chińczykami

SZANGHAJ 13.8. Burmistrz Szanghaju Okyui ogłosił następujący komunikat: Strzelcy marynarki japońskiej dzisiaj rano o godz. 9-ej zaatakowali żołnierzy chińskich, broniących linii kolejowej w Czapei. W ten sposób japończycy złamali obietnicę potwierdzoną przez konsula japońskiego, iż nie rozpoczną kroków zaczepnych. Wojska chińskie stawiają zacięty opór.

SZANGHAJ 13.8. Sytuacja w Szanghaju jest niesłychanie naprężona. W kilku miejscowościach położonych na granicy północnej koncesji międzynarodowej doszło do starć, które jednakże nie rozszerzyły się. Główne siły obu stron zachowują dotychczas spokój. Starcie nastąpiło pomiędzy wysuniętymi posterunkami chińskimi, zaopatrzonymi w kar. maszyn., a drugą brygadą strzelców marynarki japońskiej. Obie strony oskarżają się nawzajem, zrzucając na siebie odpowiedzialność za rozpoczęcie ognia. Japończycy twierdzą, iż zmusili chińskie karabiny maszynowe do zaprzestania ognia.

Samoloty chińskie dokonały dzisiaj rano lotu nad północnym Szanghajem, podczas których były ostrzeliwane przez japońskie działa przeciwlotnicze.

Ochotnicy brytyjscy, amerykańscy, francuscy oraz cudzoziemcy z wszystkich koncesyj zajęli stanowiska przy barykadach i zasiekach drutu kolczastego, zamykających dostęp do koncesji międzynarodowej. Najsilniej broniona jest północna granica koncesji.

Batalion wojsk brytyjskich w Hongkongu jest gotów każdej chwili do odpłynięcia w kierunku Szanghaju.

NOTA MOCARSTW

TOKIO. 13.8. Wspólna nota, doręczona przedwczoraj przez przedstawicieli Anglii, Francji, Niemiec, Stanów Zjedn. i Włoch podkreśla wobec rządu nankińskiego i ambasadora japońskiego w Chinach znaczenie interesów mocarstwowych w Szanghaju i domaga się od rządu chińskiego wycofania wojsk z miasta, zaś od rządu japońskiego nie nadsyłania dalszych posiłków.

ZAMKNIĘTE BANKI W SZANGHAJU

SZANGHAJ 13.8. Naprężona sytuacja odbiła się na życiu finansowym miasta. Z banków zaczęto wycofywać wkłady. Władze chińskie były zmuszone zamknąć banki na kilka dni. Wobec tej decyzji stowarzyszenie banków cudzoziemskich w Szanghaju postanowiło zwołać zebranie dyrektorów wszystkich banków, na którym będzie rozpatrywana ewentualność zamknięcia wszystkich instytucji finansowych w Szanghaju na przeciąg kilku dni.

WALKI

SZANGHAJ. 13.8. W dniu dzisiejszym sytuacja znacznie się zaostrzyła, gdy w sąsiedztwie koszar japońskich, znajdujących się w pobliżu parku Kong-Keu strzelcy chińscy zaczęli ostrzeliwać Japończyków z dachu jednego z okolicznych domów. Chińczycy skierowali następnie na koszar ogień moździerzy, zaś Japończycy odpowiedzieli ogniem karabinów maszynowych i wysłali silny oddział, celem zaatakowania wysuniętych posterunków chińskich. W czasie walk podpalone zostały 4 wielkie budynki. Walki toczyły się również w pobliżu placu wyścigowego, we wschodniej części miasta. Tysiące Chińczyków napływają w dalszym ciągu z północnych

części miasta do dzielnicy chińskiej. Tłumy mieszkańców ogarnięte paniką tłoczą się na ulicach, szukając schronienia przed pociskami japońskimi.

TOKIO. 13.8. Źródła japońskie donoszą, że dziś popołudniu na froncie szanghajskim trwała silna strzelanina z karabinów maszynowych w kierunku szosy Czing-Yun. Wojska chińskie ruszyły do natarcia na całym froncie. O godz. 16.30 oddziały chińskie, skoncentrowane w okolicach północnego dworca w Szanghaju posunęły się aż do skrzyżowania ulic Sonan i Cziao-Tun. Wojska japońskie zorganizowały linie oporu na skrzyżowaniu ulic Szczuan-Cziao - Tun.

W dzielnicy Czapei walka trwa. Japońskie okręty wojenne ostrzeliwiają dzielnicę Pao-Szan, odległą o 3 klm. na północ od dworca północnego.

Władze koncesji międzynarodowej zaproponowały stronom walczącym, aby koncesja międzynarodowa w znacznej swej części została zneutralizowana. Władze te proponują aby uznano za strefę neutralną część koncesji, położoną na południe i zachód od kanału Suzou.

SZANGHAJ PALI SIĘ

LONDYN. 13.8. Z Szanghaju donoszą: Gęsto zabudowana dzielnica chińska znajduje się pod gęstym ogniem artylerii japońskiej. W natarciu japońskim bierze udział piechota, karabiny maszynowe, artyleria, oraz czołgi przy poparciu dział okrętowych.

Japońskie okręty wojenne systematycznie ostrzeliwiają przystań You-Kong. Chińczycy stawiają zaciekle opór i cofając się, wysadzają za powietrze mosty.

W niedługim czasie pożar objął miasto chińskie, które z dzielnicy międzynarodowej wygląda jak morze płomieni. Obecnie Japończycy dotarli do toru wyścigowego Kiang-Wang, natraliając na regularne wojska nankińskie.

KOMUNIKAT JAPONSKI

TOKIO. 13.8. Dowództwo wojsk japońskich w Szanghaju opublikowało o godz. 19.45 komunikat, głoszący, że natarcie chińskie zostało powstrzymane, zaś artyleria japońska energicznie odpowiedziała na ogień baterii chińskich. Chińczycy ponieśli bardzo ciężkie straty. Straty japońskie na odcinku Hongkou wynoszą: jeden kapitan i 10 strzelców zabitych oraz 30 strzelców rannych.

JAPONCZYCY ZWYCIĘZCAMI

TOKIO. 13.8. Nadeszła tu z Szanghaju wiadomość głosząca, że w następstwie szybkiego przeprowadzonej akcji wojskowej, oddziały japońskie oczyściły całkowicie północne okolice Seczuanu.

Po wielogodzinnej walce wojska japońskie zniszczyły oddziały 89 dywizji chińskiej.

BOMBARDOWANIE JU-KONG

SZANGHAJ. 13.8. Japoński okręt wojenny bombardował w dniu dzisiejszym nadbrzeże Ju-Kong. Nadbrzeże to wybudowane kosztem 5 milionów dolarów chińskich, znajduje się na połowie drogi między Szanghajem a Wu-Sung.

BITWA O NANKOU

TOKIO. 13.8. Bitwa o Nankou była niesłychanie zjadła. Trwała od godz. 12-ej w południe do godz. 21-ej. Obie strony poniosły znaczne straty. Pojedynek artyleryjski trwał przez cały dzień. Chińczycy zaczęli

się wycofywać dopiero wtedy, kiedy artyleria japońska całkowicie zniszczyła ich pozycje. Oddziały chińskie ukryły się w górach.

TIENSIN 13.8. Komunikat japońskiego sztabu generalnego donosi, że wojska japońskie zajęły wczoraj o godz. 13.00 czasu miejscowego Nakeuczen. Wojska japońskie dotarły do dominującego nad całą okolicą łańcucha górskiego. Oddziały chińskie stawiają jeszcze opór, na jednym ze wzgórz, dokąd z powodu mgły nie może dotrzeć japońskie lotnictwo.

TOKIO 13.8. Według wiadomości otrzymanych z frontu pod Nankou, w rękach chińskich znajduje się jeszcze cytadela, która dominuje nad miastem. Japończycy mają jednak nadzieję zawładnięcia nią przed nastaniem nocy. O godz. 6-ej (czas miejscowy) artyleria japońska rozpoczęła gwałtowny ogień na pozycje chińskie.

JAPONIA CHCE ROKOWAN

TOKIO 13.8. Rada gabinetowa zebrała się na nadzwyczajnym zgromadzeniu dzisiaj rano o godz. 9 min. 45 w prezydium rady ministrów. Rząd japoński postanowił prowadzić z rządem chińskim rokowania, by uniknąć zaostrzenia sytuacji w Szanghaju. Rada ministrów jednocześnie uchwaliła zarządzenia, w celu zapewnienia ochrony życia i mienia obywateli japońskich.

ZAMKNIĘCIE RZEKI JANG-TSE

NANKIN 13.8. Rząd nankiński zawiadomił mocarstwa, iż rzeka Jangtse powyżej Czinjang będzie zamknięta dla żeglugi aż do odwołania.

NIUDANA OFENSYWA

TOKIO. 13.8. Wojska nankińskie podjęły jednoczesne przeciwnatarcie wzdłuż trzech linii kolejowych: Pekin — Tientsin, Tientsin—Pukou i Pekin — Suyan. Natarcie zostało odparte. Na odcinku Nankou wojska japońskie wyparły Chińczyków, zajmując dziś cytadelę Nankou-Czen. Walki trwają w okolicach Nankou oraz w obozie odległym o 8 klm. od dworca. Straty japońskie pod Nankou wyniosły do południa dnia 13 b. m. jednego zabitego i 40 rannych.

Z Tientsinu donoszą, że podczas bitwy pod Liang-Siang na linii Pekin — Nankou Chińczycy pozostawili na pobojuwisku ponad dwustu zabitych, jeden ciężki karabin maszynowy, 3 lekkie karabiny maszynowe, 40 ręcznych karabinów maszynowych i ok. 10 tys. magazynków z amunicją.

Palenie kawy

RIO de JANEIRO. 13.8. „Państwo kawowe”, jak się w Brazylii nazywa stan Sao Paulo, nie przeżywało jeszcze dotąd tak intensywne go palenia kawy, jakie się odbywa w tym roku. W trzech miejscowościach: Osasco, Sao Caetano i Agua Branca, gdzie przyrządzono specjalne place dla spalania kawy, ludność wniosła prośby do rządu o ratunek przed... gazami, jakie spalona kawa wydziela, a które to gazy są bardzo szkodliwe dla zdrowia ludzkiego. Specjalna komisja rządowa, stanowa i państw. urzędu kawowego badała na miejscu sprawę i wydała potrzebne zarządzenia. We wszystkich trzech miejscowościach spala się dziennie od 15 tys. do 20 tys. worków kawy, czyli do 60 tys. dziennie. Do spalania pozostaje jeszcze nie mniej niż dwa miliony worków kawy.

Łodzie podwodne powstańcze storpedowały 3 okręty czerwone

WALENCJA 13.8. Ministerstwo obrony narodowej donosi, że wczoraj rano powstańcze łodzie podwodne zaatakowały na wysokości Cartageny rządowe kontrtorpedowce „Almirante Antequera” i „Churruga”. Obydwa okręty poniosły poważne uszkodzenia. Trzy osoby zostały zabite, a kilkanaście rannych.

SALAMANKA 13.8. Oficjalny komunikat głównej kwatery powstańczej donosi, że wojska powstańcze odparły na południowym froncie na odcinku Porcuna natarcie oddziałów rządowych.

W dniu wczorajszym jeden z powstańczych krążowników storpedo-

wał statek - cysternę „Campeador”, wiozący z Sowieków do jednego z portów wschodniego wybrzeża Hiszpanii benzynę i naftę.

SALAMANKA 13.8. Według komunikatu powstańczego, na froncie madryckim nie zaszło nic godnego do zanotowania. Na froncie aragońskim powstańcy odnieśli duże sukcesy, zdobywając poważny łup wojenny. Na froncie południowym pod Porcuna wojska rządowe poniosły porażkę.

Na froncie Guadalajara, baterie przeciwlotnicze strąciły samolot produkcyjny sowieckiej.

Nowa rewolta anarchistów na terenie czerwonej Hiszpanii

PARYŻ. 13.8. „Le Jour” donosi, iż grupa anarchistów i członków P. O. U. M. usiłowała wtargnąć do pałacu prezydenta Azany w Walencji, aby zaprotestować w ten sposób przeciwko wtrącaniu do więzień członków tych partyj. Gwardia szturmowa usunęła napastników z pałacu. W trakcie tego zabity został jeden z manifestantów, a kilku odniosło rany. Na skutek tej demonstracji przeprowadzono szereg aresztowań wśród kierowników C. N. T. (konfederacji robotników), F. A. I. (federacji anarchistycznej iberyjskiej) i P.O.U.M. w różnych miastach. W Albacete elementy skrajnie lewicowe wywołały zamieszki, usiłując opanować urząd pocztowy przy pomocy milicjantów z brygady międzynarodowej. Komendant placu gen. Mangada usunął demonstrantów przy użyciu karabinów maszy-

nowych. Demonstranci zostali rozstrzelani bez sądu, a w mieście ogłoszono stan obłędzenia. Celem stłumienia próby rozruchów anarchistycznych w Barbastro i Caspe w Aragonie, zostały wysłane do tych miejscowości silne oddziały policji. Oddziały te mają poprzez elementy socjalistyczne i komunistyczne w ich walce z anarchistami.

Zawieszenie przez rząd wydawnictwa dziennika anarchistycznego, wychodzącego w Barcelonie („Solidaridad Obrera”) wywołało manifestację skrajnie lewicową, w czasie której manifestantom udało się przedostać do centrum miasta, pomimo kordonów policji. W centrum Barcelony doszło do krwawego starcia, po którym manifestanci wycofali się na przedmieścia, gdzie anarchiści posiadają duże składy broni i amunicji.

Zatarg niemiecko-angielski Anglia wydała obywateli Rzeszy

BERLIN. 13.8. W związku z żądaniem rządu Rzeszy odwołania przez „Times” swego korespondenta w Berlinie Ebbutta, otrzymał on od swej redakcji polecenie nieopuszczania terytorium Rzeszy aż do chwili otrzymania urzędowego wezwania ze strony policji niemieckiej opuszczenia terytorium niemieckiej.

LONDYN. 13.8. „Daily Herald”

donosi o dalszych wydaleniach Niemców z Anglii. Według dziennika, szeregi obywateli niemieckich, poza trzema dziennikarzami, opuściło Anglię na skutek nakazu brytyjskiego Home Office. Inni znów mieli nagle wyjechać po przesłuchaniu ich przez funkcjonariuszów Scotland Yardu.

Kradzież... klejnotów z kasy socjalistycznych związków zawodowych

PARYŻ. 13.8. W ciągu ostatniej nocy nieznanymi sprawcami włamali się do lokalu Generalnej Konfederacji Pracy przy bulwarze Magenta i po rozpruciu kasy skradli ok. 120 tys.

franków w gotówce. Suma ta należała do różnych związków zawodowych. Włamywacze skradli również klejnoty wartości 5 tys. franków.

Walka z hitleryzmem w Austrii

WIEN. 13.8. Wczoraj w godzinach wieczornych do pięciu księgarń w Gracu weszły grupy członków „Frontu ojczyźnianego”, żądając usunięcia z wystawy książki Hitlera „Mein Kampf”, dopuszczonej niedawno w Austrii na mocy porozumienia prasowego do sprzedaży. Na skutek oporu niektórych sprzedawców, doszło w kilku księgar-

niach do zająć, w wyniku których kilka osób zostało poturbowanych.

W każdym razie, jak wynika z wyjaśnienia urzędu kanclerskiego, wystąpienie członków frontu patriotycznego nosiło charakter spontaniczny, a nie były bynajmniej, jak to wczoraj podało radio niemieckie, jakas zorganizowaną demonstracją.

STRONNICTWO NARODOWE

zawiadamia swych członków i sympatyków, że w dniu 15 sierpnia b. r. o godz. 12.30 przy ul. Mostowej 1 w Wilnie zwołuje

Zebranie antykomunistyczne poświęcone rocznicy „Cudu nad Wisłą”

Przemawiać będą pp. Z. Fedorowicz i S. Łochtin. Wstęp wolny.

Trzej polscy komuniści werbowali wśród członków PPS „ochotników” do Hiszpanii

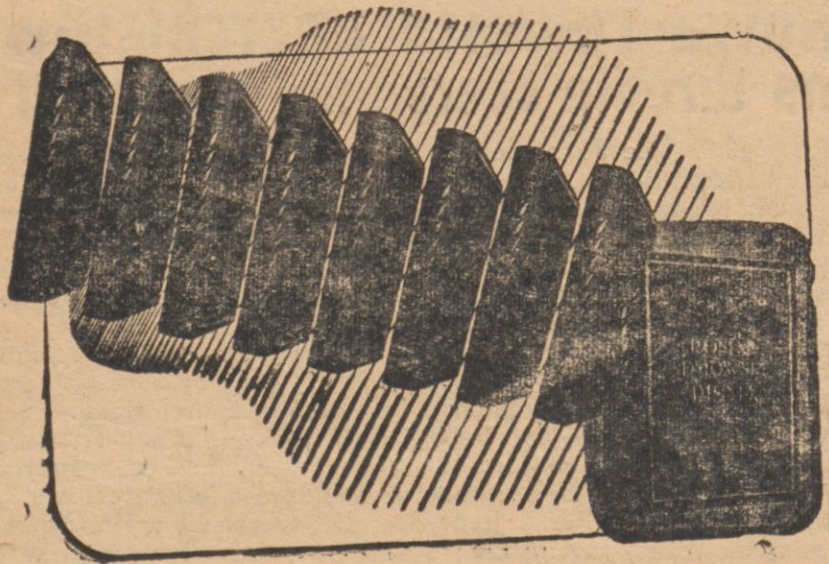
Sensacyjna sprawa, odsłaniająca kulisy werbunku „czerwonych sił” w Polsce dla wojsk rządowych w Hiszpanii, znalazła się na wokandy sądu grodzkiego w Warszawie.

Policja polityczna w Warszawie otrzymała informacje, że niejaki Stanisław Sznajder, znany działacz komunistyczny, przekroczył dwukrotnie nielegalnie granicę polsko-czeską. Ustalono, że Sznajder pozostawał w kontakcie z agentami czwartej Hiszpanii i że zajmuje się on w Polsce werbunkiem ochotników do t. zw. legionu Dąbrowskiego. W związku z tymi wiadomościami wszczęto skrupulatną inwigilację Sznajdera, która doprowadziła do rewelacyjnych odkryć.

Stwierdzono m. in., że Sznajder pozostawał w stosunku z dwoma osobnikami. Nazwiska ich brzmiały Szmul Paterman i Stanisław Andruszkiewicz. Wszyscy trzej należeli, jak ustalono, do „Komunistycznego Związku Młodzieży Polskiej”, przyczym Sznajder odgrywał poważną rolę w komórce „Dzielnica Wola”. Niezależnie od tego, zarówno Sznajder jak i Puterman działali na terenie PPS, i TUR-a, prowadząc tam robotę werbunkową. Schwytano

Nie kupuj nic u przedsiębiorców żydowskich

DZIEŁA DMOWSKIEGO



Całość zbiorowego wydania w prenumeracie zł. 45 za 9 dużych tomów. Wydanie wylotowe zł. 84, płatne ratami. Zamówienia przyjmuje spółka wydawnicza A. Gmachowski i S-ka w Częstochowie ul. Dąbrowskiego 59. Zamawiać można również w administracji „Dziennika Wileńskiego”.

Wspomnienia o roku 1920 na łamach organu Stolicy Apostolskiej

CITTA del VATICANO. 13.8. Z okazji zbliżającej się rocznicy bitwy warszawskiej „Osservatore Romano” zamieszcza na pierwszej stronie obszerną korespondencję z Warszawy, poświęconą pobytowi obecnego Papieża Piusa 11-go w Polsce. „Rok 1920, pisze „Osservatore Romano”, był nie tylko decydującym dla losów Polski, ale również dla dalszego rozwoju cywilizacji zachodniej.

Autor przypomina, że ówczesny dziekan korpusu dyplomatycznego nuncjusz Achilles Ratti postanowił pozostać w Warszawie mimo, że korpus dyplomatyczny wyjechał do Poznania. Nuncjusz uważał bowiem za swój obowiązek pozostać do ostatniej chwili wraz z ludnością, wśród której reprezentował Stolicę Apostolską.

Plotki polityczne Pogłoski o zmianie rządu

W kołach politycznych Warszawy wypowiedają opinie, że po zakończeniu ferii politycznych, które w bieżącym roku odznaczały się nie zwykłą dla tej pory ruchliwością, nastąpi rekonstrukcja rządu. Na temat rozmiaru tych zmian opinia sfer politycznych jest podzielona.

Mówi się najczęściej o ustąpieniu

min. Świątowskiego i min. Poniałowskiego. Też oświaty miałyby objąć prof. Kolankowski.

Nie brak również pogłosek o ustąpieniu premiera, gen. Składkowskiego, który wróciłby do wojska, a jego miejsce jego zająłby albo p. Koc, albo min. Grabowski.

Przed rozpoczęciem nowego roku szkolnego Trzy tysiące nowych nauczycieli

Kuratoria szkolne wydały szereg zarządzeń w związku z rozpoczynającym się rokiem szkolnym 1937-38. Dyrekcje wszystkich szkół prywatnych, powszechnych i średnich otrzymały nakaz przeprowadzenia remontów sal szkolnych. Stan sanitarny szkolnictwa prywatnego będzie sprawdzony przed rozpoczęciem lekcji.

Z dniem 3 września otwarte będą na terenie całego kraju liczne nowe szkoły powszechne w gmachach wybudowanych przez samorządy. Z nowym rokiem szkolnym obejmuje stanowiska wykładowców w szko-

łach powszechnych przeszło 3 tys. nowych nauczycieli, zaangażowanych przez inspektoraty szkolne dzięki ustanowieniu nowych etatów.

W nadchodzącym roku szkolnym przewidywane są ciekawe zmiany w programie nauczania w szkołach powszechnych i średnich, mające na celu powiększenie wykształcenia praktycznego. Wydane zostało załączenie, by w roku szkolnym 1937-38 zwiększono liczbę godzin nauki rysunków. Zmiana ta podyktowana jest również potrzebami obrony Państwa.

Import siana z Węgier do Polski

W związku z niepomyślnym stanem na rynku pasz — w dniu 12 bm. otwarty został kontyngent na przywóz z Węgier w rozrachunku clearingowym 5.000 ton siana.

2 miliony 700 tys. spółdzielców Spółdzielczość polska w świetle liczb

Mały Rocznik Statystyczny na 1937 r. przynosi szereg danych o stanie spółdzielczości w Polsce, a mianowicie informacje o liczbie spół-

dzielni i ich członków, o działalności spółdzielni, głównych pozycjach ich bilansów i rachunków strat i zysków, o obrotach central handlowych, o głównych pozycjach bilansowych central kredytowych itd.

Jak wynika z tych danych, w końcu 1935 r. istniały w Polsce 11.402 spółdzielnie związkowe z 2.668 tys. członków i 9.774 spółdzielnie niezwiązkowych, z których 1.401 spółdzielnie, które nadesłały sprawozdanie, liczyło 199,1 tys. członków.

Najliczniejszą grupę wśród spółdzielni związkowych stanowiły spółdzielnie kredytowe, w liczbie 5.243 z 1.479 tys. członków, następnie rolniczo - spożywcze 2.586 z 319 tys. członków, spożywców — 1.391 z 311 tys. członków, mleczarskie — 1.216 z 438 tys. członków itd.

Wśród członków, najliczniejszą grupę stanowiła rolnicy — 1.848 tys. na ogólną liczbę 2.668 tys., następnie urzędnicy i wolne zawody — 241 tys., robotnicy — 183 tys. itd.

Suma bilansowa spółdzielni związkowych wynosiła 1.122,3 miln. zł., w czym kapitały własne 237,3 miln. złotych.

Spółdzielnie związkowe sprzedały w 1935 r. towarów za 451 miln. zł. a udzieliły kredytów na sumę 364,1 miln. zł., spółdzielnie mleczarskie zebrały 810 miln. litrów mleka od 687 tys. zgłoszonych krów, przyczym wypłaciły rolnikom 70,6 miln. zł. za dostarczone mleko.

Kto wygrał na loterii?

Pierwsze ciągnięcie.

5.000 zł. — 131448.
15.000 zł. — 158003.
10.000 zł. — 192256.
5.000 zł. — 4575 12381 21293
29681 60387 61892 119914.
2.000 zł. — 11684.
1.000 zł. — 27913 74939 90727
138866 163120 188119.

Drugie ciągnięcie

Stała dzienna wygrana 20.000 zł. 87621.
75.000 zł. — 96364.
5.000 zł. 7210 49336 170359.
2.000 zł. — 34508 160265 169357
189440.
1.000 zł. — 15151 66529 87673
132241.

Kronika telegraficzna

— Rumuńskie ministerstwo spraw wewn. wydało zarządzenie zabraniające śpiewania „międzynarodówki”, jako pieśni wyrotowej.

— W związku z zamordowaniem szefa sztabu Iraku gen. Bekrisidoi aresztowano w Bagdadzie kilku oficerów.

— Policja w New Jorku wykryła wielką bandę złodziei samochodowych, którzy w ciągu ostatniego roku ukradli przeszło 20.000 samochodów. Złodzieje posiadali własną fabrykę, w której skradzione samochody były przemalowywane i zmieniane do niepoznania.

— Pod Bern podczas ćwiczeń wojskowych wybuchł granat ręczny, ciężko raniąc kilku oficerów, w tej liczbie pułkownika kierownika szkoły wojskowej. Jeden z oficerów zmarł.

— Wodnosamolot, pochodzący z lotniska wojskowego w Livorno, spadł do morza. Z 5 osób załogi, trzy zatonęły.

— Wiele miejscowości w prowincji Honan zostało zalanych wodą skutkiem wylewu rzeki Jang-Tse. Zagrożona jest Tsinan, stolica prowincji Nan-Yung.

— Staraniem koła przyjaciół Węgier Uniwersytetu Jagiellońskiego odbył się w Szekesfehervar wieczór tańca i pieśni polskiej.

— Do Genui przybył parowiec włoski „Mongioia”, który w tych dniach był zbombardowany przez tajemnicze samoloty.

— Z pod szczytków domu, który zawalił się podczas burzy w New Jorku, wydobyto dotychczas zwłoki 19 ofiar katastrofy.

— Wypadki śmiertelne w Alpach Austriackich osiągnęły tego roku rekordową cyfrę. W ciągu dwóch dni spadło 8 turystów, ponosząc śmierć na miejscu.

— Pod Wiedniem uderzył piorun w oddział wojskowy, zabijając jednego żołnierza na miejscu i raniąc ciężko czterech.

— Według urzędowej statystyki, zostało w Anglii w lipcu 607 osób zabitych i 2278 rannych skutkiem katastrof i przejechania przez samochody.

— Między 18 a 25 b. m. odbędą się w południowej Francji na południe od Bordeaux wielkie manewry lotnicze, których celem będzie zbadanie działalności wielkich jednostek lotniczych.

— W Wiedniu rozpoczął się proces przeciwko komunistycznej grupie Trockistów, oskarżonych o zdradę stanu. Zajmowali się oni redakcją gazety „Bolszewik” w Wiedniu.

Niemcy w Polsce — a Polacy w Niemczech

Władze III Rzeszy przesładują jedyne pismo polskie

BERLIN. 13.8. „Gazeta Olsztyńska” streszcza za prasą niemiecką przemówienie wiceburmistrza Bielska senatora Wiesnera, wygłoszone w Kozach koło Sempolna na Pomorzu. W mowie tej sen. Wiesner mówi, iż „Niemcy nie są przybyszami na tej ziemi, że „jest ona i będzie niemiecką tak długo, jak pozostaniemy Niemcami i t. d.

W związku z tym „Gazeta Olsztyńska” pisze: Jesteśmy przekonani, że przemówienie to w Polsce nie przemienie bez echa. Powstrzymując się poza tym od komentarzy, gazeta donosi w dalszym ciągu:

Dnia 17 marca b.r. w nr. 63 zamieściła „Gazeta Olsztyńska” artykuł wstępny p. t. „Kochajmy swoją Macierz”. Końcowe zdanie tego artykułu pisanego z dyktowaną nam wstrzeźliwością dziennikarską brzmiało:

„Nieliczonym masom naszych rodaków trzeba wszczepiać miłość i przywią-

zanie do Macierzy, której pola rozległe dotychczas skrapia pot nasze go wysiłku i naszej pracy. Zrodzić i utrwalić musi się w najszerzych masach naszych rodaków przekonanie, żeśmy nie dzierżawcami, nie sublokatorami tej ziemi, ale prawowitymi panami i właścicielami zagony ojcowskiego”.

Dnia 26 kwietnia — pisze dalej dziennik — otrzymał redaktor „Gazety Olsztyńskiej” p. Pieniężny od ministra propagandy pismo, które mówi: „w ostatnim zdaniu tego artykułu (zacytowanego powyżej) jest mowa o tym, że w najszerzych masach mniejszości polskiej powin-

no zrodzić i wzmocnić się przekonanie, że nie są oni dzierżawcami, sublokatorami tej ziemi, ale prawowitymi panami i właścicielami zagony ojcowskiego. Wywoody te są tego rodzaju, że mogą wywołać niepokój wśród ludności i działa podburzająco. Udzielam panu dlatego ostrej nagany. Wykreślenie red. Jankowskiego i dotychczasowe nagany nie zdołały zmusić pana do pisania obiektywnego. Zastosuję zatem w przyszłości wobec pana najostrejsze środki”.

W międzyczasie wdrożono przeciw p. Pieniężnemu proces celem odebrania mu prawa redaktorskiego.

9.300 skrzyń kosztowności z Hiszpanii wyładowują okręty w La Rochelle

PARYŻ. 13.8. W porcie La Rochelle - Palace przystąpiono do wyładowywania z okrętów „Sea-Bank” i „Axpe-Mendi” 9.300 skrzyń, zawierających majątek i depozyty różnych banków hiszpańskich w San Sebastian i Bilbao. Skrzynie te zostały przywiezione z polecenia rządu baskijskiego w czerwcu r. b. do portu La Rochelle, gdzie zostały one opieczetowane na skutek skargi, z jaką wystąpiły zainteresowane banki do sądów francuskich. Dn. 25 czerwca udało się bankom uzyskać polecenie opieczetowania skrzyń,

ale nie można było przystąpić do ich wyładowywania na skutek sprzeciwu robotników portowych. Specjalna komisja, złożona z przedstawicieli francuskich władz sądowych, sporządzi obecnie inwentarz zawartości skrzyń w obecności przedstawicieli zainteresowanych banków i delegata rządu baskijskiego. Przy wyładowywaniu jednej ze skrzyń, rozbito się wieko tak, że można było zobaczyć, iż zawiera ona obrazy oraz szereg cennych przedmiotów sztuki kościelnej.

Rzesza Niemiecka protestuje przeciw aresztowaniom Niemców w ZSR

BERLIN. 13.8. Z polecenia rządu Rzeszy ambasador niemiecki w Moskwie złożył na ręce rządu sowieckiego ostry protest przeciwko aresztowaniom szeregu obywateli Rzeszy na terenie Sowietów. Prasa niemiecka donosi z niezwykłym oburzeniem o zakrojonych w ciągu

ostatnich tygodni na szeroką skalę fali aresztowań obcych obywateli w Sowietach.

Liczba aresztowanych obywateli niemieckich obliczana jest na 214 osób. Wśród aresztowanych znajdują się ma m. in. również 140 Węgrów.

Lot Lewoniewskiego przez biegun

SEATTLE 13.8. Lotnik Lewoniewski wysłał dziś o godz. 8.36 depezę, radiową, w której zawiadomił, że znajduje się w odległości 90 mil od bieguna północnego i że wkrótce przelatywać będzie nad obozem sowieckich uczonych, położonym w

bezpośredniej bliskości bieguna.

MOSKWA. 13.8. Agencja Tass komunikuje: O godz. 13 m. 40 (czas moskiewski) Lewoniewski przeleciał nad biegunem na wysokości 6 tys. metrów.

45 tysięcy rent odebrano we Francji

PARYŻ. 12.8. Sprawa bezprawnego pobierania rent inwalidzkich i pensji wdowich po poległych w czasie wojny niejednokrotnie była już poruszana na łamach prasy i w parlamencie. W związku z tym wyłoniono nawet specjalną komisję, któ-

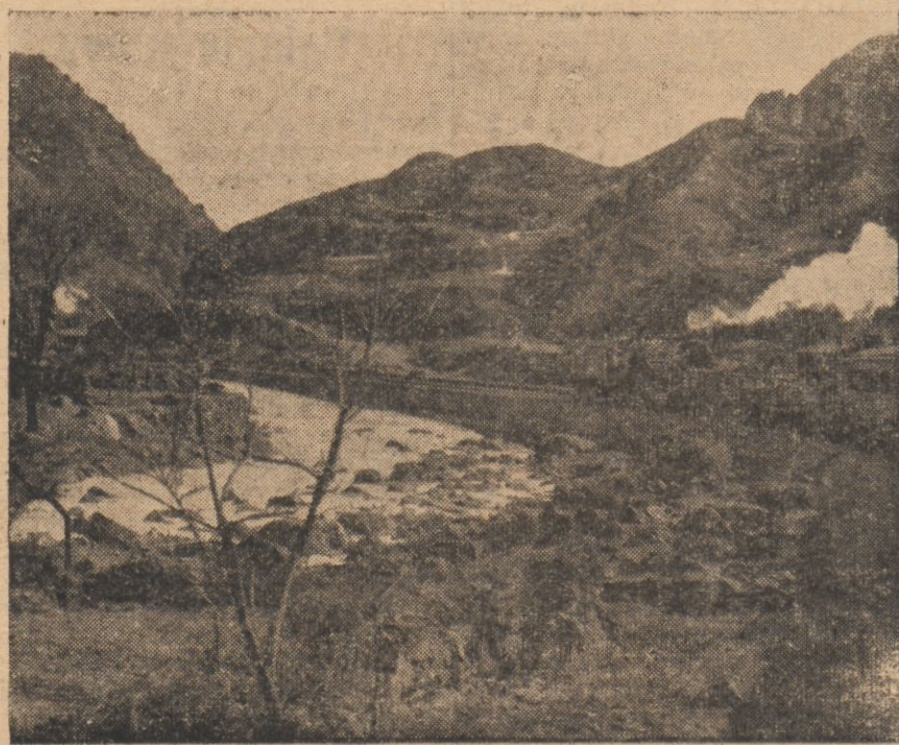
ra od dwóch lat zajmuje się weryfikacją. Jak wynika z ogłoszonych oboenie danych, komisja rozpatrzyła dotychczas 227 tysięcy spraw, opowiadając się za zniesieniem 45.351 rent i pensji, a utrzymując w mocy 143.626.

Sport

Dnia 4 września br. (sobota) o godz. 16-ej odbędą się duże zawody kolarskie na stadionie „Piromont”. W programie przewidziano szereg

biegów. Zawody organizuje Okręgowy Ośrodek W. F. łącznie z Wł. Towarzystwem Motocykl. i Cyklistów.

WOJNA CHINSKO - JAPONSKA



Tor kolejowy w okolicach Pekinu.

PAŃSTWO ŻYDOWSKIE

Na drodze prowadzącej do utworzenia państwa żydowskiego, został postawiony krok nowy. Bo — mimo wszystko — na kongresie syjonistycznym w Zurychu odniósł zwycięstwo dr. Weizmann, zwolennik zgody z Anglią.

Przeciwnicy podziału Palestyny, których głównymi rzecznikami byli rabin Wise ze Stanów Zjednoczonych i przewodniczący Kongresu U-syszkin, zyskali wprawdzie znaczną ilość głosów dla swej całkowicie negatywnej rezolucji, a uchwały większości kongresowej zawierają — między innymi — oświadczenie przeciw podziałowi i projektowi angielskiemu, lecz dają egzekutywie pełnomocnictwa do rokowań z Anglią.

Egzekutywa i dr. Weizmann mają tedy możliwość pracować dalej nad urzeczywistnieniem idei państwa żydowskiego, biorąc za podstawę projekt Komisji Królewskiej. Będą musieli wynik tych rokowań przedstawić do zatwierdzenia nowemu kongresowi, lecz mają pole otwarte do akcji politycznej, zmierzającej do poprawienia w duchu interesów żydowskich projektu komisji.

W tej akcji będzie im niewątpliwie pomocne nieprzejednane stanowisko „negatywistów”; mają zaś dobrą podstawę w faktach, że za sobą mają „lud” żydowski, a więc Żydów zamieszkałych w zwartych grupach w krajach Europy wschodniej. Tych Żydów mniej obchodzą zasady i odcierwane idee, chcą oni widzieć realne korzyści z polityki żydowskiej. Wydaje się, że rozumie ich i jednakowo z nimi czuje Żyd dziś nawskroś „świata”; polityk na większą miarę, lecz — jak to ktoś powiedział na kongresie — jednocześnie zwyciężający Żyd z Pińska.

Będziemy tedy świadkami wszechświatowej akcji żydowskiej na rzecz „poprawienia” projektu angielskiego. Mają w ręku politycy żydowscy poważne atuty do rozegrania tej partii. Mają bezpośrednie wpływy na szereg państw, przede wszystkim na t. zw. „Wielkie Demokratje”, a więc Stany Zjednoczone i Francję, mają możliwość oddziaływania na państwa, gdzie Żydów jest najwięcej, mają wpływ na prasę światową i opinię, mają pozycję w sferach finansowych i gospodarczych...

Mogliśmy się już przekonać z przebiegu obrad parlamentu angielskiego, jak silna jest pozycja Żydów w Anglii. Wszak wbrew pragnieniom rządu izba nie powzięła na razie uchwały w sprawie projektu Komisji Królewskiej. Teraz przenosi się walka do Genewy na teren Ligi Narodów, na razie do komisji mandatowej Ligi, a potem na Radę i Zgromadzenie. W Genewie Żydzi są — jeśli się tak wyrazić wolno — u siebie, mają więc wiele sposobności do oddziaływania na rezolucje i postanowienia wszystkich ciał powyżej wymienionych.

Nie można oczywiście twierdzić z całą pewnością, że powstanie państwo żydowskie, lecz taki wynik toczących się akcji i walk jest bardzo prawdopodobny.

Staje się tedy rzeczą aktualną zastanowienie się nad następstwami politycznymi, jakie pociągnie za sobą powstanie takiego państwa, chociażby na części terytorium palestyńskiego.

Wiąże się z tym zagadnienie emigracji Żydów z różnych krajów; wcale jednak sprawy nie wyczerpuje. Przypuszczać raczej należy, że w razie najlepszego nawet wyniku akcji politycznej dla Żydów możliwości emigracyjne nie będą ani zbyt wielkie, ani wystarczające.

Powstanie państwa żydowskiego, nawet na ograniczonym terytorium, da dużo korzyści Żydom, wzmocni ich siły i prężność w świecie. Da im bowiem do ręki narzędzie po-

CO SIĘ STAŁO Z BARNA ?

Mija już dziesięć dni od chwili, gdy zwracaliśmy uwagę na sprawę niejakiego Barny i towarzyszy, żołnierza komunistycznego, polskiego legionu im. Jarosława Dąbrowskiego, walczącego pod Madrytem, o którym „Dąbrowszczak”, piśmisko komunistyczne, wydawane przez „politruka” tego legionu pisało, co następuje:

„Słyszeliśmy o aferze Barny, niewyraźnym typie, który przez swoją antysemitką agitację wywołał ferment i chaos w szeregach brygady. Tylko dzięki czujności naszego komisarza politycznego, ten prowokator i jego klika zostali w porę zlikwidowani i zde-maskowani”.

W związku z tą informacją komunistycznego pisma, świadcząca, że w legionie szerzy się ferment na tle antysemitki, pisaliśmy wówczas:

„Nie wiemy, co to była za afera Barny, ale przypuszczamy, że ów Barna i jego koledzy („prowokator” i jego klika”), to byli właśnie tacy obalamuceni polscy robotnicy, którym się oczy otwały”.

Co to znaczy „zostali w porę zlikwidowani i zde-maskowani”? Czyżby ich rozstrzelano? Czy rząd polski interweniował w ich sprawie u rządu w Walencji równie energicznie, jak w sprawie Zandberga u rządu w Salamance?

Zandberg został ułaskawiony i ma powrócić „na ojczyzny łono”. Ale jakoś nic nie słycać o ułaskawieniu i powrocie do Polski — Barny i jego towarzyszy! — Co to znaczy!?”

Z rozmysłu nie napisaliśmy wówczas nic więcej, chcąc dać Ministerstwu Spraw Zagranicznych czas na te

Zjednoczenie to nie podporządkowanie

Komentując w „Polonii” mowę krakowską marsz. Rydza - Śmigłego, pisze prof. Stroński m. in., że „hasło zespołu, które jest myślą przewodnią mowy krakowskiej, powtarzające się w niej kilkakrotnie z rozmyslnym naciskiem, jest jednoznaczne z hasłem zjednoczenia narodowego, ale oczywiście nie z tym, co widzi się w O. Z. N. Bo ani zjednoczenie ani zespół nie oznaczają podporządkowania się wszystkim pod kierownictwem jednej grupy i to w dodatku w całej pełni mogącej sobie rościć jedyne prawo do zasłużonego stanu spoczynku po jedenaścieletnim pasmie dowodów własnej nieumiejętności i wynikających z niej szkód dla kraju”.

A istotą roboty O. Z. N., tak, jak ona już dostatecznie się zarysowała, jest właśnie to natarczywe narzucanie kierownictwa zarozumiałej grupki, strojącej się w szatki zjednoczenia narodowego, sztyłe grubym szwem pozorów, nikogo nie wyprowadzających w pole”.

Dotąd nie widać, by kierownictwo Ozonu zdawało sobie sprawę z konieczności zmiany metod pracy nad konsolidacją. Prof. Stroński z naciskiem podnosi, że „kraj w obozie p. Koca nie może dopatrzeć się pierwiastków zjednoczenia narodowego”, a widzi tylko zachłanną dążność przodowania ze strony jednej grupy politycznej”.

lityki jawnej i podnie-sie ducha w masach żydowskich. Będą Żydzi znaczyli więcej na terenie międzynarodowym, niż teraz, a społeczności żydowskie w rozproszeniu wzmogą swe siły duchowe, a nawet materialne. Rozumie to dobrze dr. Weizmann i jego zwolennicy, choć — ze zrozumiałych względów — jasno tego nie wypowiedzieli.

Jeśli zaś chodzi o te państwa, na których ziemi zamieszkują masy żydowskie, to państwa te będą miały pewne korzyści, ale jednocześnie zwiększą się dla nich pewne niebezpieczeństwa. Jeszcze raz powtarzamy — błądzą ci, co sprowadzają całe zagadnienie do tego, ilu Żydów będzie emigrowało rocznie do Palestyny. Bo nawet w razie najlepszych możliwości emigracyjnych, dużo, bardzo dużo Żydów zostanie w Polsce, w Rumunii i t. d. Żydzi ci zaś poczują się znacznie silniejsi z chwilą, gdy w Palestynie będzie państwo żydowskie z całym aparatem rządowym, przedstawicielstwami w innych krajach i t. d.

Gdy to nastąpi, narzuci się natychmiast tym narodom, wśród któ-

legraficznie skomunikowanie się z ambasadą polską przy rządzie walencim i na ogłoszenie komunikatu, który by sprawę wyjaśniał.

Obecnie od samego artykułu upłynęło już dni dziesięć! Zaden komunikat się dotąd nie ukazał, choć termin dziesięciodniowy jest terminem aż nadto dużym, by nie tylko sprawę w świetlić, ale i — przez odpowiednią interwencję — załatwić.

Jeżeli komunikat w sprawie Barny, wyjaśniający, czy obawy polskiego społeczeństwa są słuszne, oraz jeżeli tak, to jakie kroki przedsięwzięt w tej sprawie rząd polski, aby Barnę i jego towarzyszy uratować, dotąd się nie ukazał — to jest to dowodem obojętności władz polskich w tej sprawie! Innego wyjaśnienia tu być nie może!

Zupełnie inne było ustosunkowanie Ministerstwa Spraw Zagranicznych do Żyda-komunisty Zandberga! Gdy został on za działalność wywrotową skazany na śmierć przez władzę Hiszpanii narodowej — rząd polski interweniował u rządu w Salamance zabiegając o jego ułaskawienie. Generał Franco, „chcąc dać wyraz swej sympatii dla Polski”, Zandberga całkowicie ułaskawił, a nawet zezwolił mu na wyjazd z Hiszpanii. Prasa żydowska pisała, że Zandberg ma przyjechać do Polski (może już przyjechał?), tak, jakbyśmy mało jeszcze mieli w Polsce Żydów - komunistów i jakbyśmy musieli importować ich aż z Hiszpanii.

Opięta rządu polskiego nie należy się Żydom - komunistom, prowadzącym zagranicą propagandę wywrotową, nie związaną z Polską i polską cią żadnymi węzłami i tylko kompromitującą imię polskie w świecie. To też pisaliśmy już, że interwencja rządu polskiego w sprawie Zandberga, nie tylko nie była konieczna, ale była wręcz rzeczą nie na miejscu.

Jak czerwony rząd meksykański niszczy zabytki historyczne

Prezydent Meksyku generał Cardenas wydał rozporządzenie, mocą którego starożytny kościół im. Jerzy i Maryi, zbudowany w XVI wieku przez Hernando Cortesa, przechodzi do rąk pewnej prywatnej instytucji dobroczynnej. Przy kościele znajduje się szpital, przerobiony z również przez Cortesa założonej kliniki, cieszącej się o dwulecie stulecia wielką popularnością.

Mimo protestów katolików i artystów w prasie, która podniosła a-

Wileńska fabryka rozwodów

W „Wieczorze Warszawskim” prowadzi p. Roman d'Ombr (pseud.) wytrwałą i udokumentowaną kampanię przeciw słynnej już na całą Polskę fabryce rozwodów, jaką jest wileński zbiór kalwiński: „Jak to się dzieje, że w Wilnie roz-wodzą katolików?” Po prostu obchodzi się obowiązują-

rych żyją masy żydowskie pytanie, czy Żydzi mają pozostać obywatelami państwa własnego. Trudno sobie zaiste wyobrazić, jak to jednocześnie Żyd, mieszkający w Polsce, ma być całą swą duszą związany z własną ojczyzną, uważać się za jej wiernego syna, gdy będzie obywatelem w innym państwie, zobowiązany do różnych świadczeń na rzecz tego państwa i do lojalności w stosunku do jego żywotnych interesów.

Pytanie to będzie musiało być postawione, bo narzuci je samo życie. Pierwszy raz, po kilkunastu wiekach możemy stanąć wobec faktu, jakiego nie znają nasze dzieje, wobec faktu istnienia państwa żydowskiego przy jednoczesnym istnieniu milionów Żydów rozproszonych po całej kuli ziemskiej. Fakt ten zmusi nie tylko Żydów do zastanowienia się i rozwiązania całego szeregu nowych zagadnień, postawi on cały szereg nowych kwestii przed opinią polską i zmusi ją do szukania dróg prowadzących do ich rozwiązania.

Gdy idea państwa żydowskiego zbliża się do realizacji, warto się nad tymi rzeczami głębiej i poważniej zastanowić.

Natomiast odowitemu Polakowi, przesładowanemu nie za komunizm, ale właśnie za to, że się komunizmowi postawił okoniem, opieka polskiego rządu się należy. Jest to elementarnym obowiązkiem polskiego rządu ba czyć, by Polacy nie byli na obczyźnie krzywdzeni! Chwała Bogu, nie jesteśmy już narodem bez własnego państwa; każdy Polak na obczyźnie powinien czuć z sobą potężne oparcie w polskiej Rzeczypospolitej. Jeśli go nie czuje — to jest temu kto; winien! Ktoś z polskich władz, konsularnych i innych, które opiekowanie się Polakami na obczyźnie mają za obowiązek.

Zapytujemy i pozwalamy sobie wyrazić nadzieję, że na pytania nasze otrzymamy odpowiedź:

1) Kto to był Barna? Czy to był Polak?

2) Kto to byli towarzysze Barny? Czy to byli Polacy?

3) Na czym polegała „antysemitka agitacja” Barny i towarzyszy, oraz siano przez nich „ferment” w komunistycznym legionie? Co to w ogóle byli za ludzie, skąd się w komunistycznym legionie wzięli, jakie są ich poglądy polityczne, na jakim tle doszło do konfliktu między nimi a wszechpółnymi w legionie Żydami, jaki w ogóle był ich los w legionie i poza nim?

4) Co to znaczy „zostali w porę zlikwidowani”? Czy aresztowano ich i sądzono? Czy może skazano ich na śmierć?

5) Jeżeli istotnie groziło im niebezpieczeństwo, czy rząd polski interweniował u rządu w Walencji aby od nich to niebezpieczeństwo odwrócić? Na czym ta interwencja polegała i czy była skuteczna?

6) Czy Barna i towarzysze przyjadą do Polski?

Opinia polska z niecierpliwością i niepokojem oczekuje ukazania się komunikatu, któryby te wszystkie kwestie wyjaśniał!

larm przeciwko demolowaniu tak cennego zabytku historycznego, zniszczono i zniszczono w prawdziwie barbarzyński sposób przepiękne ołtarze tego kościoła. Podobny los czeka również starożytną świątynię przy Colegio de Ni-nas, będącą celem licznych wycieczek turystycznych jako piękny okaz starej architektury meksykańskiej.

Rząd zamierza sprzedać ją pewnej grupie finansistów, którzy mają po zburzeniu jej wzniesić na tym miejscu nowoczesny drapacz chmur. (KAP).

ce ustawy, w czym nikit nie przeszkadza. Wileński zbiór kalwiński nie posiada dotąd norm prawnych, ustalonych przez państwo polskie, natomiast spod przepisów ustaw zaborczych wylała się w listopadzie 1918 roku, a wyciągnął z lamusa archaiczne przepisy obrzędowe, t. zw. „Wielka Agende”, jaka nazywał swym „prawem”. Działa więc sobie tak, jak sam ze chce.

— A przecież obrońcy praktyk wileńskich podnoszą w prasie, że zbiór jest uznany przez państwo polskie „de iure” i „de facto”!

— Nic podobnego. Przeczą temu dwaj adwokaci, właśnie broniący konsystorza. Pierwszy, adwokat Henryk Świątkowski w swej pracy p. t. „Wyznania religijne w Polsce”, pisze na str. 16-tej: „...inne wyznania (m. in. kalwiński) znajdują się w Polsce w stanie ex-lex, gdyż nie mają ustawowo unormowanego stosunku do państwa polskiego (art. 115 konst.), a opierają swoje istnienie na archaicznym lub sprzecznych z podstawowym porządkiem prawnym państwa polskiego przepisami rządów zaborczych”. Również drugi adwokat, Eugeniusz Falkowski, w swej broszurze („Ustrój wil. kośc. ew.-ref. Wilno 1936) stwierdza pośrednio na str. 7 — 8, że wileńska Jednota kalwińska nie została uznana przez państwo polskie ani de iure, ani de facto „ponieważ rząd nie wypłaca synodowi ekwiwalentu do-chodu z majątku sekularyzowanego przez zaborców, ani nie wypłaca dotacji duchownym i członkom konsystorza kalwińskiego. Do r. 1915 rząd rosyjski płacił im po 9.383 rubli rocznie.

— A więc istnieją właściwie poza prawem?

— Tak.

— A z czego żyją?

— Właśnie z rozwodów, t. j. z taks i „kar”. Zamiast 10 tysięcy rubli, zbierają około miliona złotych”.

Fabryka i daje dobre dochody i dostarcza Polsce coraz to nowych kalwinów wileńskiego stempla. Ale sądy państwowe już się nią zainteresowały. Może wreszcie wielki proces oświetli działalność rozwodową wileńskiej Jednoty i skłoni władze do położenia jej tamy.

KATOLIZABIJA
LOWADY.
 Przed NWOTKIEWICZ **ROBACTWO**
 • Wilno, Podgórną 5m 1tel. 20-14 •

PRZEGLĄD PRASY

NIE MA JESZCZE KONSOLIDACJI W O.Z.N.

Optymistyczny, pełen różowych nadziei na przyszłość „Czas” zapewnia, że żadnej opozycji w obozie legionowym przeciw akcji płk. Koca nie ma, gdyż

„Legioniści — ci prawdziwi — to w dziesięciu dziesiątych oficerowie w czynnej służbie... Nie wątpimy ani chwili, że wszyscy wojskowi w czynnej służbie są bezwzględnie karnie podporządkowani Generalnemu Inspektorowi Sił Zbrojnych i nie mają najmniejszego zamiaru kwestionować słuszności i celowości jego posunięć politycznych”.

W zjeździe krakowskim miało brać udział do 10 tys. legionistów. Z arytmetyki „Czasu” wynikałoby zatem, że było na Błoniach krakowskich 9 tys. oficerów. Oczywiście jest to nonsens. Większość legionistów, to cywile. Może „Czas” chciał powiedzieć, że dziesięć dziesiątych legionistów zajmuje posady państwowe lub samorządowe i z tego powodu na opozycję wobec O.Z.N. pójść nie zechcą. To byłoby bliższe prawdzie.

„Czas” niepokoi się jeszcze tylko brakiem spójności w samym O.Z.N. Nie wierzy, by p. Stawek i jego ludzie odnosili się niechętnie do Ozonu, ale chciałby, by w jakiś sposób położono kres plotkom o tarcjach między p. Kocem a p. Stawkiem i inną starszą legiową.

„Jest rzeczą przecie jasną, że te plotki p. Koca poważnie osłabiają. Ale jest to również w interesie jego kandydatów na kontrahentów. Każdy, kto się orientuje w nastrojach opozycji — a nawet nie tylko opozycji — przyzna, że jedną z najistotniejszych przyczyn wstrzeźliwości w anażowaniu się w akcji O.Z.N. jest obawa przed kłopotami personalnymi. Personalna zawsze zajmowały w Polsce miejsce naczelne. Sądzimy, że znacznie łatwiej posunie się konsolidacja „extra - muros”, gdy „intra - muros” sytuacja będzie należyście wyjaśniona. To znaczy, gdy wewnątrz obozu i legionowego i pomajowego będzie dostatecznie jasno i oficjalnie wiadomo, kto z kim stoi, kto z kim trzyma, kto z kim współpracuje, kto ma jakie kompetencje, kto ma jaką pozycję. Czas wyjść z półcienia i półmroku. Jeżeli ma być „sanacyjne politbiuro” — to niech jego skład będzie jak najprzedziej znany.

Konsolidacja „extra - muros” jest zadaniem naczelnym, najważniejszym. Nie ludzmy się, by była zbyt łatwa. Mniej doniosła jest konsolidacja „intra - muros”. Ponieważ jest jednak i łatwiejsza i możliwa szybciej, przeto wydaje się, że wartoby od niej zacząć”.

Konsolidacja „intra - muros” oznaczałaby usunięcie z Ozonu Lewi-cowców i naprawiaczy. Nie tylko zresztą z Ozonu. Czas przeprowadzić — pisze „Czas” — także w rządzie tę linię podziału, która ma następnie przekrajać całą Polskę.

Wiadomo dobrze, co i kogo dziennik konserwatywny ma na myśli.

ZNACZENIE WOLNEJ PRASY

Cytowaliśmy onegdaj wywody „Zwrotu” o wolności prasy. Wczoraj nasz dziennik uległ konfiskacie. Dziś znowu znajdujemy artykuł na temat prasy. Tym razem w „Il. Kur. Codziennym”:

„Prasa jest dziś nierozumiana i zbyt forsownie przekształcana i naginana do takich czy innych potrzeb chwilowych, nie jest brana pod uwagę jako potężny czynnik kształtujący. Prasa powinna być uznawana za coś niezależnego od czasu i stosunków, od kliki rządzącej (nie znaczy to, by nie miała popierać tej czy innej koncepcji politycznej, reprezentowanej przez rząd). Powinna być tak niezależna, jak niezależne jest prawo.

Prasa jest opinią kraju i powinna tem być. Ma wyrazić bez obłonek co myśli ogół i jakie w nim prądy nurtują. Tylko prasa jest zdolna do oddania nastrojów, a więc jest niezastąpiona jako pomoc dla każdego rządu. Dusząc prasę, nie zdusi się nastrojów, a pozbędzie się najcenniejszego źródła orientacji. Jest to prawda oczywista, lecz stale duszona.

Ale nie ma takich bram, których prawda nie wyważy. Trzeba ją tylko uarcie głosić.

Cieszymy się, że głosi ją coraz więcej dzienników, także sanacyjnych. I tak w „Kurierze Wileńskim” czytamy:

„W każdej maszynie, starej, czy nowej, parowej, czy benzynowej istnieje przyrząd zwany siłomierzem. Zaden mechanik nie tłucze siłomierza za to, że wskazuje istotne ciśnienie ale odwrótnie stosuje się do jego wskazówek. Jakże wielu jest ludzi w Polsce, którzy usiłują fałszować siłomierz”.

Tym siłomierzem jest właśnie wola na prasę.

Czas uporządkować handel lnem i wynagrodzić straty rolnikom

Polska wywozi len do Łotwy! Czy na Łotwie lnu nie sieją? Nie! Nasz len z Wileńszczyzny Łotysze oczyszczą, przesorują rękami sezonowego robotnika z Polski i sprzedadzą z dobrym zarobkiem do Francji, czy Anglii.

Jaki jest powód, że Polska musi się uciekać przy wywozie lnu zagranicę do pośrednictwa Łotwy, mówi p. Chojecki w książce „Produkcja rolnicza i przemysł rolniczy w Polsce współczesnej”.

Pisze on: „Dzieje się to dlatego, że dobre właściwości lnu polskiego są mało znane zagranicą, gdyż Polska jest jedynym krajem, który wywozi włókno zaniechyszone. Eksporterzy mało dbali dotychczas o gatunek wywożonego lnu, dążąc jedynie do osiągnięcia zysków doraźnych. Kupcy handlujący lnem, byli przeważnie pośrednikami form zagranicznych i nie byli zainteresowani w podniesieniu jakości surowca”.

Powiaty dzisieński i brasławski, głównie produkujące len, to powiaty, z których co rok musi wyjeżdżać na pracę po kilkanaście tysięcy robotników na Łotwę, bo nie ma co robić u siebie w kraju, sprzedają len zaniechyszony.

Dlaczego tak się dzieje — my możemy jedynie w ten sposób odpowiedzieć:

Bo handel lnem prowadzą wyłącznie żydzi.

Dla żyda, kupca z miasteczka, len czyścić, sortować, to za wielki kłopot.

On nie ma czasu, wygodniej mu jest sprzedać taniej, ale zaraz. Swoje zawsze weźmie, taniej sprzeda, mniej chłopu zapłaci, aby szedł interes.

Stan taki trwa, bez przerwy szereg lat. Ile na żydowskim handlu lnem straciła Wileńszczyzna, dokładnie nie da się obliczyć.

Można przypuszczać, że traci się około 3000 zł. na wagonie. W dwóch powiatach dzisieńskim i brasławskim, wysyłających rocznie nie mniej niż 500 wagonów słomy lnianej, dzięki żydowskiemu pośpiechowi, pozbawia się ludność miejscową co rok zarobku na sumę około półtora miliona złotych.

Na Łotwie skup lnu i jego wysyłkę prowadzi instytucje państwowe lub samorządowe, w Polsce pozostawiono to inicjatywie prywatnej — żydom.

Zestawiając wyniki w hadlu lnem, osiągnięte przez Łotwę i Polskę, daje się najbardziej uświadomić jak błędne jest zakorzenione pojęcie, że tylko żydzi są zdolni do handlu, że bez żydów handel by upadł. Żydzi są od chrześcijan zdolniejsi do handlików, nie do handlu z zagranicą. Sami żydzi mówią: „Żyd zawsze lepiej kupi, Polak lepiej sprzeda”.

Lepiej kupić — to mniej producentowi zapłacić. Żydowskie dobrze kupić — to okpić na wadze, na gatunku.

Z nastawieniem na oszukaństwo talenty handlowe niepotrzebne chłopu. Straty, jakie ponosi całe życie gospodarcze na żydowskim handlu lnem, są dostatecznie widoczne.

Tego roku len urodził, światowa

koniunktura wroży możliwości nieograniczonego zbytu zagranicę.

Spółdzielnie, instytucje samorządowe winny zdać egzamin z przedsiębiorczości, zabierając całkowicie w swe ręce handel lnem. Kupować tak dobrze jak żydzi nie potrafią, ale uruchamiając własne łuszczone i międłarnie będą zdolne drożej sprzedawać zagranicą i więcej chłopu płacić.

Plugawa książka Bluma zakazana na Korsyce

Mer miasta Ajaccio na Korsyce, p. Paoli, wydał zarządzenie, obowiązujące na terenie korsykańskiej stolicy, zakazujące rozpowszechniania pewnych plugawych wydawnictw. Wśród nich znalazł się tygodnik paryski „Defective” oraz... słynne już dzieło p. premiera francuskiego Leona Bluma „Du Mariage” („O małżeństwie”).

Od połowy lipca br. słynne „dzieło” pousuwano z bibliotek oraz z okien księgarń w stolicy korsykańskiej. Książka p. Bluma nie może być wystawiana na widok publiczny, nie może znajdować się w kioskach ulicznych, ani poczekalniach dworca kolejowego.

Warto przytoczyć motywy, —

Wszyscy chcą zobaczyć „zwyradniałą sztukę”

Jak wiadomo, w Monachium zorganizowano wystawę p. n. „Zwyradniała sztuka”, która zgrupowała płótna z okresu t. zw. liberalizmu t. zn. w okresie przed Hitlerem. Celem tej wystawy miało być wykazanie, że dawna sztuka niemiecka nie miała w sobie nic z ducha „prawdzych Niemiec”. Tym czasem wysta-

wa ta osiągnęła niezwykle sukces. W ciągu 14 dni odwiedziło ją 396.000 ludzi, słowem rekord.

Natomiast otwartą w tym samym czasie oficjalną wystawę sztuki współczesnych Niemiec w Domu Sztuki Niemieckiej odwiedziło, mimo bezpłatnego wstępu tylko 130.000 osób.

Trzech polaków żywcem zamurowanych w kopalni belgijskiej

Przed rokiem w kopalni belgijskiej Farmeries wybuchł pożar, który pociągnął za sobą śmierć 30 górników. Między górnikami zaginionymi w płomieniach było również wielu Polaków.

Ciała ośmiu górników jednak nie znaleziono i po kilkodziuowych wysiłkach drużyny ratowniczej w celu ugaszenia pożaru dyrekcja poleciła zamurować tragiczny szyb, ażeby zdusić w ten sposób ogień. Wszyscy byli przekonani, że zaginioni górnicy zginęli również w płomieniach.

Przed kilku dniami dyrekcja kopalni postanowiła odmurować szyb celem rozpoczęcia jego eksploatacji. Jakież było przerażenie pracującej

Zażydzenie Wileńszczyzny

Na ogólną ilość 1.276.000 mieszkańców, woj. wileńskie ma 108.900 uznających za język ojczysty żydowski lub hebrajski. — Wynosi to poważny odsetek, bo 8,5%.

Jakie jest zażydzenie miast Wileńszczyzny? Odpowiedź statystyki brzmi. 75.600 żydów, przycem na 100 mieszkańców miast mamy 29 żydów. Polacy wiele muszą zużyć pracy i wysiłków, aby stan zażydzenia miast Wileńszczyzny doprowadzić do poziomu, spotykanego w woj. poznańskim, gdzie jest zaledwie 3.200

żydów, procentowo 0,4! Czyli inaczej przedstawiając, na 250 mieszkańców Polaków mamy tam 1 żyda, zaś w miastach woj. śląskiego jest 5.900 żydów, co stanowi zaledwie 1,4% ogólnego zaludnienia miast Górnego Śląska.

Na Pomorzu mamy ogólnie 2 tysiące żydów, przycem w miastach 1.700 żydów, co wynosi 0,5%, czyli na 200 mieszkańców zaledwie 1 żyd. Ilość żydostwa w 3-ach woj. zachodnich (poznańskie, pomorskie, śląskie) wynosi 10.800 głów.

Poważnie zażydzone Wileńszczyzna posiada siedmiokrotnie większą ilość żydów, aniżeli trzy województwa zachodnie razem wzięte.

Wieś wileńska posiada 33.300 żydów, trudniących się przeważnie handlem, jest to ilość stosunkowo pokazująca. W tabelce zażydzenia wsi polskiej, Wileńszczyzna zajmuje 7-me miejsce.

Dla ilustracji, reprodukowujemy tę tabelę z M. Roczn. Stat. 1937, ułożoną w/g procentowego nasilenia żydostwa.

Tabela zażydzenia wsi polskiej.

I.	
Woj.	żydów: — % (liczba)
woj. lubelskie	— 4,8% (96.900)
woj. wołyńskie	— 4,5% (82.700)
woj. poleskie	— 4,1% (40.300)
woj. kieleckie	— 3,9% (85.300)
woj. nowogrodzkie	— 3,7% (35.700)
woj. białostockie	— 3,6% (44.600)
woj. wileńskie	— 3,3% (33.300)
II.	
woj. stanisławow.	— 2,4% (28.500)
woj. warszawskie	— 2,3% (44.400)
woj. łwowskie	— 2,1% (49.000)
woj. łódzkie	— 2,0% (30.400)
woj. tarnopolskie	— 1,5% (19.300)
woj. krakowskie	— 1,0% (16.600)
III.	
woj. poznańskie	— 0,0% (00.100)
woj. śląskie	— 0,1% (00.600)
woj. pomorskie	— 0,0% (00.300)

Wieś całej Polski — 2,6% 608.000

Z powyższej tabelki widzimy, że województwa pod względem zażydzenia wsi można podzielić na trzy grupy:

Pierwsza grupa — to woj. o zażydzeniu największym, o procencie żydów ponad 2,6% przeciętną dla całej Polski; do nich, jak widzimy, należy zaliczyć woj. wileńskie.

Druga grupa — o zażydzeniu nadmiernym — składa się z 6 województw.

Do trzeciej grupy o zażydzeniu normalnym poniżej 0,1%, należą trzy województwa zachodnie.

Niestety, jakże daleko Wileńszczyźnie do poziomu zażydzenia wsi, chociażby woj. krakowskiego.

Tabela zażydzenia miast polskich, według województw ułożona.

I.	
woj.	procent. liczbowo
woj. poleskie	— 48,4% — 72.700
woj. nowogrodzkie	— 40,2% — 41.300
woj. wołyńskie	— 48,6% — 122.800
woj. białostockie	— 38,0% — 150.400
woj. lubelskie	— 37,5% — 162.600
woj. łódzkie	— 29,8% — 329.000
woj. warszawskie	— 29,3% — 170.000
woj. kieleckie	— 29,3% — 219.600
woj. wileńskie	— 28,9% — 75.600
II.	
pow. stanisławow.	— 27,4% — 80.900
pow. łwowski	— 23,7% — 183.900
pow. tarnopolski	— 21,9% — 59.600
pow. krakowski	— 19,2% — 111.400
III.	
pow. śląski	— 1,4% — 5.900
pow. pomorski	— 0,5% — 1.700
pow. poznański	— 0,4% — 3.200

Dla miast całej Polski: 24,3% — 2.124.600

Likwidacja Klubu 11 listopada?

„ABC” pisze: Jak się dowiadujemy, Klub 11 listopada ulec ma likwidacji. Na terenie tego klubu stykali się przedstawiciele różnych kierunków wyłącznie dla przeprowadzenia dyskusji ideowych, gdyż klub zapraszał także nieczłonków do przybywania na zebrania, a nawet do wygłaszania prelekcji.

Na zebraniach klubu bywał niekiedy min. Grabowski, płk. Strzelecki, niektórzy członkowie związku młodych narodowców z wyjątkiem p. Dz. Stahla, który przepadł przy balotażu i p. Hrabyska, którego jak się zdaje nie zapraszano.

W kołach politycznych mówią, że Ozon nie lubi konkurencji w akcji konsolidacyjnej, nawet jeżeli ta konkurencja wyraża się w formie zupełnie publicznych, jawnych i naszym nie obowiązujących dyskusji programowo ideowych.

Msza św. bez mszału i kielicha

Tygodnik katolicki „The Catholic Herald” zamieszcza opowiadanie kapłana katolickiego, któremu udało się zbiec z czerwonej Hiszpanii, o straszliwych warunkach, w jakich żyją katolicy, prześladowani przez komunistów.

„Odprowadłem zwykle — opowiada ów kapłan — Mszę św. w jadalnym pokoju jakiegoś prywatnego domu. Na stole stała zawsze butelka wina napawół opróżniona i tyle do połowy wypitych szklanek, ile osób znajdowało się w pokoju. Było to niezbędna ostrożnością w przewidywaniu niespodziewanego najścia komunistów. Dzbanek do wody i duża szklanka, mająca służyć jako kielich, dopełniały dzieła całości. Opłatki robione były ze zwykłego chleba bezpośrednio przed konsekracją. Nie było ani krucyfiks, ani szat liturgicznych, ani w ogóle niczego, coby wzbudzić mogło podejrzenie. Oczywiście nie było również mszału, wobec czego musiałem odczytywać odpowiednie modlitwy mszalne z małej książeczki do nabożeństwa, częściowo zaś modliłem się z pamięci”.

Po tym opisie, przenoszącym czytelnika w pierwsze czasy chrześcijaństwa, gdy wierni zbierali się w podziemiach i lochach, kapłan ów tak pisze dalej:

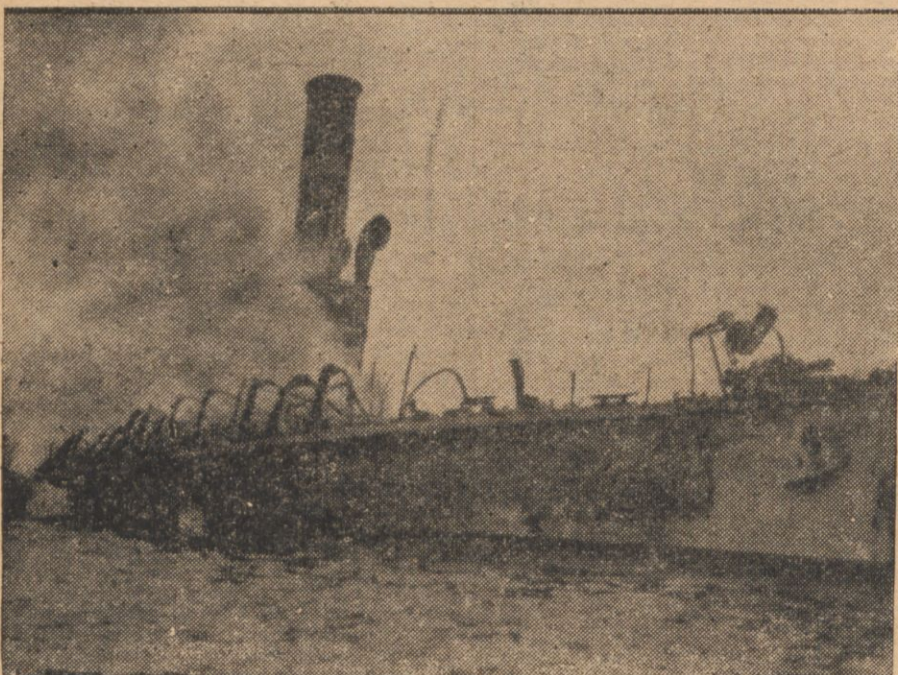
„Administrowanie Sakramentów św. było rzeczą jeszcze trudniejszą i bardziej niebezpieczną. Nawet chwilowe zatrzymanie się i krótka rozmowa 2-ech osób na ulicy wzbudzały podejrzenia. Momentalnie pojawiał się patrol milicjantów, pytając o czym toczy się rozmowa. Jeśli obydwie osoby nie tłumaczyły się w ten sam sposób, zabierano je z punktu do aresztu. Kapłani z penitentami spotykali się niby przypadkiem w windach. Nim winda dojechała do najwyższego piętra penitent otrzymywał rozgrzeszenie po spowiedzi, która się w tej windzie odbyła. Jakże często nosiliśmy Najśw. Sakrament poprzez ulice miast, ubrani w mundury milicjantów...”

W Barcelonie księża chodzą od domu do domu, przebrani jako robotnicy, a nieraz nawet jako żołnierze. Najlepiej jest mieć przy sobie na wszelki wypadek jakąś ulotkę lub broszurę anarchistyczną.

W mieście tym pracuje pokrywajemu w dalszym ciągu przeszło 200 zakonnic, które mimo okazji do ucieczki nie chcą opuszczać Barcelony. Pracują one przeważnie jako służące w domach prywatnych lub jako pielęgniarki w szpitalach. Bardzo wiele należy oficjalnie do organizacji anarchistycznych...

Nawet na froncie w Aragonii pracują w przebraniu kapłani i zakonnice. Kapłani są w mundurach żołnierskich, gdyż w ten sposób jedynie udaje się im przyjść z pomocą duchową umierającym na polu walki. Czasem zdarza się, że ich ktoś wyda, ale na ogół bywa to rzadko, bowiem wielu dobrych katolików zmuszonych jest walczyć w szeregach czerwonej armii”.

POŻAR OKRETU NA PEŁNYM MORZU



Okreś „City of Baltimore” spłonął na wybrzeżu amerykańskim.

Niesmak i żenujące wspomnienie...

Felietonista polsko-żydowski, p. Antoni Słonimski, omawia w swym j. „Kronice tygodniowej” („Wiadomości Literackie”) sprawę niebywalego skandalu na kongresie paryskim PEN-Clubów. P. Słonimskiemu zabrakło już argumentów merytorycznych, broni więc tej smutnej sprawy, atakując „styl” polskich publicystów, którzy słusznie i ostro napiętnowali rolę pp. Paradowskiego i Słonimskiego na tym kongresie.

P. Słonimski tęskni do bardziej „delikatnych” czasów, razi go i oburza wszelka bezkompromisowość, a mówiąc prosto — nie lubi słuchać nieprzyjemnej prawdy o sobie. Kronikę swoją kończy p. Słonimski apo-

strofą do czasów przyszłych, kiedy to „zostanie tylko niesmak i żenujące wspomnienie o roli kulturalnej niektórych pisarzy i publicystów”.

Czaszy te nadejdą prędzej, niż się to zdaje p. Słonimskiemu. Jest rzeczą już dziś oczywistą, że rola pewnych pisarzy zaciążyła poprostu fatalnie na polskiej kulturze literackiej w pierwszych latach odzyskania naszej niepodległości. Przewyciężenie tych wpływów — to ważne i konieczne zadanie nowego pokolenia. Rolę kulturalną p. Słonimskiego i całej jego grupy wspominać już nie zadługo będziemy nie tylko z niesmakiem, ale poprostu z przerażeniem.

Rośliny lekarskie

Rośliny lekarskie to wciąż u nas sprawa przyszłości. Najlepszym tego dowodem są cyfry. W r. 1935 Polska wywoziła ziół leczniczych 328 ton, na sumę 416 tys. zł., przywieźliśmy zaś 485 ton na sumę 764 tys. zł.

W roku 1936 sytuacja się już poprawiła. Wywieźliśmy bowiem 516 ton na sumę 782 tys. zł., przywieźliśmy zaś 764 ton na sumę 494 tys. zł. Nie jest to jednak bynajmniej górna granica naszych możliwości.

Zwłaszcza ziemie półn.-wschodnie mają wymarzone wprost warunki do zbiorów i hodowli ziół leczniczych. Najlepszym tego dowodem jest, że

na ogólną sumę 782 tys. zł. wyeksportowanych ziół z całej Polski, ziemie północno-wschodnie wyeksportowały ziół na sumę 258 tys. zł., prócz tej sumy, którą uzyskaliśmy ze sprzedaży ziół do innych części Polski. Należy więc jeszcze żywiej zająć się tą dziedziną naszego życia gospodarczego.

Kogo zagadnienie to interesuje, niech się zapozna z broszurą p. t. „Zbiór i przygotowanie dla handlu najrentowniejszych ziół leczniczych, dziko rosnących i uprawianych”, inż. Jerzego Marjańskiego i Wojciecha Kozłowskiego. Wyd. II. 1936.

Kronika wileńska

JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

W dalszym ciągu pogoda bez zmian. Po pogodnej nocy rano miejscami mgły. W ciągu dnia niewielki wzrost zachmurzenia. W godzinach około południowych lekka skłona do burz.

W ciągu dnia pogoda słoneczna i ułana. Temperatura do 30 st. Słabe wiatry miejscowe.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE

Prace w mauzoleum królewskim w Bazylice Wileńskiej, wszczęte, jak wiadomo, niedawno, po dłuższej przerwie, koncentrują się obecnie na przerobce poszczególnych fragmentów grobowca, zgodnie z jego nowym projektem. W obecnej chwili przerabiane są kolumny wewnętrzne, którym nadaje się kształt wielokątny. Prócz tego, prowadzone są tam również roboty tynkarskie.

Wspomniane roboty potrwać jeszcze z tydzień. Po ich zakończeniu rozpoczęte zostaną zasadnicze prace kamieniarskie, które będzie wykonywać jedna z firm wileńskich.

Z MIASTA

W niedzielę poznacie Wilno! Najbliższa niedzielna wycieczka Związku Propagandy Turystycznej dnia 14 sierpnia wiodzie z przewodnikiem Wystawę Meblową w Murach po-Franciszkańskich.

Zbiórka jak zawsze w ogródku przed Bazyliką. Wycieczka rusza o godz. 12-ej.

Wylączenie prądu. Dn. 15.VIII 37 r. będzie wylączenie prądu elektrycznego od godz. 2.30 do 15-ej na następujących ulicach: Kolejowa, Ostrobramska, Bazylińska, Końska, Zawalna od Kolejowej do zauł. Lidzkiego, Sadowa, Kwiatowa oraz ul. Gościnnia.

Zamknięcie ruchu kołowego. Starostwo grodzkie powiadamia, że w związku z wykonywaniem robót wodociagowych na ul. Wilkomierskiej, całkowicie będzie zamknięty ruch kołowy od ul. Kalwaryjskiej do ul. Bołtupskiej na czas od 12 do 31 b. m.

Delegaci w Wilna na kongres historyków państw bałtyckich. Dn. 15 b. m. rozpoczyna się w Rydze kongres historyków państw bałtyckich. Na kongres ten udaje się z Wilna dyr. Wacław Studnicki i prof. St. Zajczkowski. (h)

W związku ze „Świętem Żołnierza”, przypadającym w dniu 15 sierpnia, Prezydent miasta wzywa wszystkich obywateli, aby w celu uświetnienia tej doniosłej dla Polski rocznicy udekorowali swe domy flagami o barwach narodowych już w przeddzień uroczystości.

SPRAWY MIEJSKIE

Bezrobotni na robotach. Zarząd Miejski prowadzi w bieżącym sezonie szeroko zakrojoną akcję zatrudnienia bezrobotnych z sum własnych i Funduszu Pracy. W okresie od 29 lipca do 5 sierpnia rb. zatrudnionych było przez miasto 1619 osób. Bezrobotni pracownicy umysłowi zatrudnieni są przeważnie w poszczególnych Wydziałach Zarządu Miejskiego, fizyczny zaś na robotach miejskich.

Największa ilość bezrobotnych

(1.921 osób) zatrudniona jest przy inwestycjach drogowych i kanalizacyjno-wodociagowych.

SPRAWY SZKOLNE

Zjazd absolwentów seminarium naucz. męsk. im. T. Zana. Dnia 24 i 25 bm. odbędzie się zjazd absolwentów (wszystkich roczników) byłego Sem. Naucz. Męsk. im. Tomacza Zana w Wilnie. Zjazd rozpocznie się nabożeństwem w kościele św. Jerzego o godz. 9-ej. Obrady odbędą się przy ul. Zygmuntowskiej 4-5. Ze względu na ważność poruszanych zagadnień na zjeździe komitet organizacyjny prosi wszystkich kolegów i byłe grono profesorów o przybycie na zjazd. Dokładny program w zaproszeniach.

Trudności organizacyjne nie pozwoliły wszystkim osobiście powiadomić o zjeździe, przeto komitet prosi zainteresowanych o powiadomienie innych o treści niniejszego ogłoszenia.

SPRAWY KOLEJOWE

Nowe pociągi do Zawias. Dyrekcja kolei państwowych powiadamia w celach informacyjnych, że dla umożliwienia wcześniejszego powrotu z Zawias do Wilna, w dniach świątecznych, począwszy od dn. 15 sierpnia do 26 września włącznie, będą w biegu pociągi dodatkowe, trakcji parowozowej, wedle rozkładu: Wilno odjazd 17.15, Landwarów przyjazd 17.48, Landwarów odjazd 18.23, Zawiasy przyjazd 18.48.

Zawiasy odjazd 19.00, Landwarów przyjazd 19.25, Landwarów odjazd 19.26, Wilno przyjazd 19.38.

KRONIKA POLICYJNA

W. Smoligowski, właściciel restauracji przy ul. Wileńskiej 43 powiadomił policję, że kelnerka Emilia Żolnierowiczówna skradła mu z kasy 20 zł. i zbiegła w niewiadomym kierunku. (h)

Kutkiewiczowi Kazimierzowi podczas libacji nocnej w mieszkaniu Wiktora Kierula (Dobrej Rady 10), jeden z uczestników zabawy skradł z kieszeni 250 zł. (h)

Z klatki schodowej przy ul. Niemieckiej 7 nieznanymi sprawcy skradli 3 okiennice oszkłone i bak blaszany wartości 60 zł. (h)

W domu nr. 7 przy ul. Wielkiej skradziono ramy okienne. Jedną z ram znalaziono u Lichta Jochana (Nowogrodzka 27). (h)

Jachimowicz Józef (Świerkowa 12) powiadomił policję, że jego bratanek Józef Jachimowicz zam. razem z nim, skradł mu różną biżuterię wartości 180 zł. i 40 zł. gotówką i zbiegł z mieszkania w niewiadomym kierunku. (h)

Julia Narwojszowa (Murarski 5) ubiegłej nocy została ciężko pobita przez męża za to, zwróciła mu uwagę, że pije wódkę i przebywa z kobietami poza domem. (h)

55-letnia Jadwiga Zdanowiczowa (Syberyjska 7) przechodząc ulicą Szeptyckiego uległa silnemu udarowi mózgowemu, skutkiem czego dostała krwotoku. (h)

Niemila przygoda spotkała Stanisława Krasowskiego (Nieswiecka 57), który będąc trochę nietrzeźwym udał się na Łysą Górę chcąc przespać się. Gdy się budził spostrzegł leżącego nieznanego mężczyznę i kobietę. Nieznany mężczyzna bez żadnej przyczyny uderzył go nożem w okolicę szyi. (h)

Realizacja votum dziękczynnego za „Cud nad Wisłą”

Realizacja votum dziękczynnego Wileńszczyzny za „Cud nad Wisłą” na Połpińszczyźnie pod Wilnem szybko posuwa się na przód. W tych dniach zakończony został pierwszy etap prac konstrukcyjnych. Wzniesiono już ściany klasztoru, domu misyjnego i zbudowano kaplicę, która będzie służyć do czasu zbudowania kościoła.

Dalsze prace polegają obecnie na wykańczaniu wzniesionych budowli. (m)

Misterium Tajemnicy Mszy św. w sali Śniadeckich U. S. B.

Staraniem Oddziału Z. S. przy Wytwórni Polskiego Monopoli Tytoniowego w Wilnie zostanie w dniu 14-go sierpnia 1937 r. o godz. 19-ej min. 30 odegrane misterium pt. Tajemnica Mszy Świętej Calderona w Sali Śniadeckich USB.

Postacie biorące udział to: Adam, Mojżesz, sylwetka Boga Człowieka, symboliczne Fogaństwo i żydostwo, apostołowie Jan Chrzciciel i Ewan-

gelista, oraz myśl alegoryczna ciągle, szarpającej się w nas, niewiedza uzmystowiona przez Niewiadomość i Mądrość dają nam pełen obraz zmagania ducha w interpretacji: Jeleńskiego Edwarda, Nawrockiego Mariana, Adurowicza Bohdana, Romskiego Feliksa, Barda Czesława i Nawrockich Heleny i Zofii, oraz innych. Reżyseruje Marian Nawrocki art. dram.

Święto żołnierza będzie obchodzone uroczystie

W związku z przypadającym w dniu 15 sierpnia „Świętem żołnierza” ustalony został następujący program uroczystości:

W dniu 15 sierpnia o godz. 6-ej odegrana zostanie pobudka przez trębaczy wojskowych na placach: Marszałka Józefa Piłsudskiego, Katedralnym i Ratuszowym, po czym o godz. 9-ej J. E. Ks. Arcybiskup

Jałbrzykowski odprawi w Bazylice uroczystą Mszę św. z udziałem przedstawicieli, władz, wojska, organizacji cywilnych oraz społeczeństwa. Na zakończenie uroczystości pomiędzy godz. 17 a 19 odbędzie się koncerty orkiestr wojskowych na pl. Marszałka Piłsudskiego i w Cielętniku.

Strajk pracowników masarskich trwa Aresztowanych wędliniarzy zwolniono

Drugi dzień strajku w masarniach wileńskich nie przyniósł zasadniczych zmian, które mogłyby wskazać na możliwość rychłego zlikwidowania zatargu. Wprawdzie wczorajsze nasze przypuszczenie o możliwości zwołania konferencji porozumiewawczej potwierdziło się, ale to nie świadczy jeszcze o możliwościach szybkiego „zlokalizowania” zatargu, gdyż obie strony ciągle trwają w nieustępliwości. Wspomniana konferencja ma się odbyć w sobotę w Inspektoracie Pracy. Prawdopodobnie wezmą w niej udział i przedstawiciele władz administracyjnych.

Aresztowani przedwczoraj członkowie Chrześ. Zw. Zaw. Pracowników Rzeźniczych i Wędliniarskich w

liczbie 12 wczoraj zostali zwolnieni z aresztu. Dzień wczorajszy minął b. spokojnie. Nigdzie bowiem nie zanotowano żadnych incydentów.

Wczoraj po południu w sali przy ul. Metropolitanej 1 odbyło się zebranie strajkujących, na którym omawiano sposoby dalszej walki o podwyżkę wynagrodzeń. W rezultacie postanowiono domagać się przyjęcia postulatów pracowniczych w całości.

Należy przy tym zaznaczyć, że strajkującym służy dobry humor. A najlepiej o tym może świadczyć fakt, że wczoraj postanowili oni, w razie niezlikwidowania strajku do niedzieli, urządzić w niedzielę wycieczkę do Trok lub na plażę werkowską. M.T.S.

Naliboki zbudowały elektrownię i budują kościół

Ksiądz prałat Józef Bajko w Nalibokach, proboszcz miejscowej parafii, wybudował i uruchomił własną elektrownię. W tej chwili zelektryfikowany jest tylko obiekt kościelny.

Zarząd miejscowej gminy bada jednak możliwości wykorzystania pomysłu ks. prałata i zelektryfikowania całego miasteczka. Według obliczeń konstruktora ciekawej elektrowni, koszt wybudowania sieci elektrycznej dla całego miasteczka wyniosłoby przypuszczalnie około zł. 3.000. Gdyby projekt zarządu gminy w Nalibokach doszedł do skutku, mieszkańcy miasteczka mieliby najtańszy prąd w kraju, gdyż ks. prałat Bajko oblicza, że przy 300 żarów-

kach 25-świecowych możnaby było oddać prąd po 20 groszy za kilowat godzinę, przyczem elektrownia byłaby już samowystarczalna.

Ks. prałat Bajko jest człowiekiem wyjątkowego entuzjazmu i energii. Mieszkańcy gminy nalibockiej i parafianie patrzą na niego z podziwem. Ks. Bajko bowiem, po wybudowaniu elektrowni, przystąpił do budowy olbrzymiego kościoła murowanego. Uruchomił przy tym własną cegielnię, która wyprodukowała już 1.200.000 cegieł, potrzebnych na wzniesienie świątyni. Ściany kościoła są już wybudowane, a ks. prałat osobiście kieruje budową.

Uzbrojeni w karabiny złodzieje napadli na obóz turystów

11 b. m. o godz. 1, dokonano kradzieży w namiocie turystycznym warszawianina Zbigniewa Sokołowskiego i innych osób, przebywających nad Naroczem, około wsi Kupa, gm. kobylnickiej. Skradziono tylko rzeczy wartości zł. 15, lecz złodzieje usiłowali porwać cenniejsze przedmioty. Poszkodowani zaczęli

ścigać złodziei, lecz opryski strzelili dwukrotnie z karabinu obciętego w kierunku ścigających i zbiegli. Pościg policji kobylnickiej doprowadził do zatrzymania sprawców kradzieży, którymi są: Fiekcis Dudulew, Gabriel Sawieliew i Sidor Dudulew z Żurawek, gm. kobylnickiej.

Tradycyjne „Dożynki” w Legaciszkach odbędą się w niedzielę

Jest rzeczą znaną, że najbardziej wesoły i beztrudny jest humor akademicki. Kto zaś chce się z nim złączyć na terenie Kolonii Akademickiej sportowo-wypoczynkowej w Legaciszkach, będzie miał doskonałą okazję 15 sierpnia rb., w dniu tym bowiem odbędą się w Kolonii tradycyjne i obfitujące w szereg miłych momentów „Dożynki”, które po

szeregu „obrzędów”, zakończą się tańcami do świtu.

Wyjazd z Wilna do stacji Zawiasy w sobotę, 14 bm. o godz. 14.00 i 20.20; w niedzielę 15 bm. o godz. 7.30, 14.00, 20.20.

Koszt pobytu dziennego zł. 3.50, dla akademików zł. 2.50.

Przepustki na prawo pobytu w strefie nadgranicznej wydawane będą w Kolonii.

Z za kotar studio PRZEDOSTATNIA AUDYCJA LETNIEGO KONKURSU RADIOWEGO.

Im bliżej zakończenia Wielkiego Konkursu Radiowego, tym bardziej wzrasta zainteresowanie radioluchaczy tym konkursem. I nic dziwnego: każdy chciałby zdobyć jedną z 500 cennych nagród, które przeznaczono dla uczestników konkursu. Nagrody te bowiem są bardzo atrakcyjne. Miłośnicy automobilizmu mogą zdobyć piękny samochód limuzynę „Polski Fiat 508”; radioluchacze, którzy lubią podróżować, mają możliwość odbyć podróż statkami Linii Żeglugowych — „Gdynia—Ameryka”, pojechać do Paryża z wycieczką „Francopolu”, lub poznać emocje podróży powietrznej na pokładzie samolotów P.L. „Lot”. Ponadto uczestników konkursu oczekuje szereg innych nagród, jak: wspaniałe odbiorniki radiowe, materiały na ubranie, jedwabie i sprzęty użytkowe (maszyna do szycia maszynki do kawy, żelazka do prasowania i t. d.)

Zdobycie jedną z tych nagród jest bardzo łatwe. Wszyscy radioluchacze, którzy opłacają abonament radiowy w miesiącach letnich (czerwiec, lipiec i sierpień), po wysłuchaniu jednej z audycji konkursowych z udziałem czterech popularnych pieśniarzy, mogą nadesłać na karcie pocztowej odpowiedź, podając kolejno nazwiska artystów, według ich popularności. Kto dotychczas nie nadesłał jeszcze odpowiedzi na konkurs, powinien wysłuchać najbliższej audycji — przedostatniej, która odbędzie się dziś o g. 17.30. Przed mikrofonem wystąpi popularni artyści: Tadeusz Faliszewski, Mieczysław Fogg, Janusz Popławski i Stefan Witka.

Po wysłuchaniu tej audycji, nie zwlekając, należy natychmiast wysłać odpowiedź pod adresem: Polskie Radio, Warszawa I, Mazowiecka 5, „Konkurs Letni”. Radioluchacze, których odpowiedzi będą zgodne z listą plebiscytową, ułożoną według opinii wszystkich uczestników konkursu — otrzymają jedną z wyżej wymienionych nagród.

KONCERTY WYMIENNE POLSKI I NIEMIEC.

Dziś, dnia 14 sierpnia, organizuje Polskie Radio o godz. 21.05 audycję o charakterze folklorystycznym, którą wypełni suita pieśni i tańców ludowych Mariana Rudnickiego, znanego radioluchaczem kompozytorem i wielokrotnie wystawianym przed mikrofonem muzycznych obrazków ludowych. Suita ta p. t. „Dożynki”, wiążąca się ściśle z tradycyjnym świętem zakończenia zniw — transmitowana zostanie przez rozgłośnie niemieckie. Wykonawcami będą: Aniela Saleminska, Maurycy Janowski, chór i Mała Orkiestra Polskiego Radia pod dyr. Z. Górzynskiego.

Tegoż dnia, o godz. 21.40 rozgłośnie polskie transmitować będą skolei z Monachium również audycję folklorystyczną, obejmującą bawarskie pieśni ludowe. Program przedstawia się nader urozmaicenie, zarówno ze względu na swój charakter, jak i różnorodność wykonania. Radioluchacze usłyszą bowiem pieśni ludowe w wykonaniu na cytę, harfę, oraz orkiestrę rozgłośnie monachijskiej i zespół ludowy. Poza tym wezmie również udział monachijski Kwartet Schrammla oraz soliści.

SKLEP Z ZABAWKAMI...

Dzisiejsza sobota radiowa zapowiada się barwnie pod względem muzycznym. Każdy z radioluchaczy może znaleźć odpowiednią dla siebie audycję.

O godz. 12.25 koncertować będzie Orkiestra Wileńska pod dyr. W. Szczepańskiego. W koncercie weźmie również udział solista na trąbce Antoni Wojczunas. O godz. 16.30 orkiestra pod dyr. A. Hermans wykoną przed mikrofonem krakowskim oryginalną audycję zatytułowaną „Sklep z zabawkami”. O godz. 18.15 w koncercie z płyt nadane zostaną kołysanki. O godz. 19.00 w koncercie solistów wystąpią dwie artystki: śpiewaczka, dobrze znana słuchaczom — Lucyna Szczepańska i pianistka Janina Familier-Hepnerowa. O godz. 21.05 organizuje Polskie Radio audycję, która transmitowana będzie do Niemiec. Będzie to audycja wymienna pt. „Dożynki” złożone z pieśni i tańców ludowych w opracowaniu Mariana Rudnickiego. O godz. 21.40 z kolei Polska weźmie do swego programu z Monachium bawarskie pieśni ludowe

„DO TROK LATEM Z MAJESTATEM”

Transmisja regionalna.

Tytuł audycji regionalnej „Do Trok latem z majestatem” zaczerpnięty został z tekstu starej pieśni. Audycja ta nadana zostanie dziś o godz. 22.05, a przyniesie radioluchaczom w transmisji ciekawe momenty regionalne. Dzień odbywa się w Trokach doroczny odpust w wigilię Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny, której cudowny obraz znajduje się w miejscowym kościele.

Program audycji obejmuje przybycie pielgrzymów do Trok, oraz rozmowę z dr. ks. Hlebiewiczem na temat cudownego obrazu. Drugą część wypełnią produkcje artystyczne K.O.P.’u oraz rozmowa z miejscowym wójtem.

O SPORCIE BOKSERSKIM

Sport bokserski budzi naogół rozbieżne zdania wśród ludzi. Jedni się nim zachwycają, jako objawem tężyzny, inni uważają za przejaw barbarzyństwa. O tym to sporze opowie radioluchaczom dziś o godz. 15.00 p. Adam Cwikliński w felitonie p.t. „Kulak w rękawicy” nadawanej w ramach cyklu „Na zielonej aronie”.

Znów żydzi napadli na Polaka

Policja rozproszyła tłum na ul. Niemieckiej

12 b. m. o godz. 17.20, Antoni Krachelski z Krzeszewicz, pow. lidzkiego, jadąc motocyklem, potrącił na ul. Niemieckiej przebiegającą przez jezdnię 7-letnią Chasię Chanulowiczównę (Szkłana 6), która doznała ogólnego potłuczenia.

Z powodu tego wypadku na ul. Niemieckiej zebrał się tłum żydów, przyczem Samuel Wosk (Legionowa 104) uderzył pięścią Krachel-

skiego po twarzy, powodując znaczny wylew krwi.

Tłum został rozproszony przez szeregowych P. P. z oddz. rezerwy Wilna, którzy zatrzymali Samuela Woska. W chwili zatrzymywania Samuela Woska, Simon Sołecznik (Nowogrodzka 45) i Wolf Usjan (ul. Żydowska) usiłowali odbić Samuela Woska, lecz również zostali zatrzymani i odprowadzeni do I komisariatu.

„Król zielonej granicy” w potrzasku Aresztowanie znanego przemytnika

Organa śledcze aresztowały w Wilnie znanego i poszukiwanego listami gończymi przestępcy Józefa Gilińskiego, zbiegłego z Koronowa. Giliński, znany przemytnik, zwany „królem zielonej granicy” za uprawianie na większą skalę przemytu został skazany na bezterminowy pobyt w Koronowie, skąd przed paru miesiącami zbiegł i pod fałszywym nazwiskiem Edwarda Zygnela ukrywał się przez pewien czas w Warszawie i Wilnie. Gdy mu brakło pieniędzy począł w dalszym ciągu uprawiać przemytnictwo.

Pod fałszywym nazwiskiem Zygnela i po zapuszczeniu wąsów i bródkę, zbiegł dobrze zamaskowany najspokojniej przyjeżdżał po „pracy” do Wilna, gdzie bawił się na szerszą stopę, jako zamożny kupiec. Dopiero wczoraj w wyniku poufnych wywiadów, wywiadowcy wydziału śledczego zdolali ująć Gilińskiego. Aresztowany wypierał się początkowo i uparczywie oświadczał, że nazywa się Zyngel, lecz w końcu przyznał się. Osadzono go w więzieniu. (h)

